

Problemy Afryki głównym tematem debaty

Potępienie interwencji w Kongu

Rada Bezpieczeństwa kontynuowała w czwartek niezwykle burzliwą debatę na temat sytuacji w Kongu. Uczestniczące w tej debacie bez prawa głosowania kraje afrykańskie jednomyślnie i w wyjątkowo ostrych słowach potępiły zbrojną agresję USA, Belgii i Wielkiej Brytanii przeciw ludowi kongijskiemu. Obserwatorzy w ONZ ujmują, że od lipca 1960 roku nigdy dotąd nie rozległy się w gmachu ONZ tak ostre, bezkompromisowe głosy potępienia kolonializmu mocarstw zachodnich. Wszyscy mówcy afrykańscy zakwestionowali jednogłośnie amerykańską tezę, jakoby interwencja w Kongu miała charakter „humanitarny” i podkreślili, że to właśnie mocarstwa zachodnie odpowiadają za śmierć białych zakładników.

Minister spraw zagranicznych Republiki Mali nazwał operację interwencyjną „zbrodniczym aktem”, który został przygotowany wcześniej i z całą premedytacją, bez oglądania się na los zakładników.

Nagrody PAN dla naukowców poznańskiej AM

Polska Akademia Nauk przyznała dalsze doroczne nagrody naukowe.

M. in. za badania z zakresu otolaryngologii nagrodę otrzymał doc. dr Zygmunt Szmeja z Akademii Medycznej w Poznaniu.

Nagrodzona została ponadto praca zespołowa, wykonana m. in. przez prof. dr. Antoniego Horsta i dr. med. Danutę Rożnową z poznańskiej Akademii Medycznej, dotycząca badań nad przemianą tłuszczu i cholesterolu u zwierząt doświadczalnych.

Nieudana próba startu „Gemini”

Na Przylądku Kennedy'ego na Florydzie miała odbyć się próba startu kosmicznego „Gemini”, przeznaczonego dla dwuosobowej załogi. Wskutek awarii jednego z silników rakiety nośnej „Titan 2” pojazd kosmiczny nie wystartował. Na pokładzie tego statku dwaj astronauty amerykańscy Virgil Grissom i John Young mieli na początku przyszłego roku dokonać trzykrotnego okrążenia ziemi. W locie, który miał odbyć się w środę, miejsce Grissoma i Younga zajmowały odpowiednie przyrządy automatyczne. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował K. Monikowski.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kołgium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 łączy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka. O-11

Horoskopy, stawiane frankistom na rok 1964, nie były najpomyślniejsze. W połowie kwietnia ruszyła fala strajków. Na jej czele znaleźli się znów górnicy Asturii, zagłębieni węglowego na północ Hiszpanii. Jak informowała agencja SIFRA, początkowo przerwała pracę 16 000 ludzi. Z początkiem maja do strajkujących przyłączyło się dalszych 27 000 robotników z kopalni i hut asturyjskich.

Strajkowali górnicy w Puertollano i Riotinto. Porzucili też pracę 2000 hutników Altos-Ornos de Sagunto. W Madrycie całą szerokość ulicy Alcalá maszerowali w demonstracji pochodzie studenci, solidaryzujący się z hiszpańską klasą robotniczą. 20 kwietnia, w pierwszą rocznicę zamordowania przez ludzi caudillo członka Komitetu Centralnego KPH — Juliana Grima, w Andaluzji zastrzelili robotnicy winni. W ich ślady poszli robotnicy rolni Kadyksu oraz Sewilli.

Aparat policyjny Franco znów zaczął pracować na zwiększonych obrotach: nasilenie terroru sięgnęło zenitu, a wieści, przedostające się spoza murów więziennych — brzmiały przerażająco.

Jeden z grypsów, pochodzących z arestu w Burgos, przedrukował „Guardian”. Wstrząsający ten list zawierał opis średniowiecznych tortur. Bicie na mokrą zastawiano wobec wybitnego rzeźbiarza — Palazuelosa, za ręce wieszano znanego humanistę — Alcorche, który, w wyniku takiego traktowania, oszalał. O podobnych faktach informowała nielegalna gazeta komunistyczna „Mundo Obrero”.

Główny urząd bezpieczeństwa rozpoczął jednocześnie akcję „podrzucania świnek”. W o-

Ostatni z trójcy

Manewr: liberalizacja

kresie strajków górniczych poczęły dość nieoczekiwane wybuchy tu i tam, niewiadomo pochodzenia, petardy. Eksplozje zanotowano w Oviiedo, a nawet w Madrycie. Prowokatorska robota agentów Franco zmierzała do przedstawienia społeczeństwu strajkujących górników jako rzekomych terrorystów. Chciano przy okazji zdyskredytować komunistów, uważanych za organizatorów masowych wystąpień robotniczych.

W 1962 roku Franco, który przeżył upadek niejednego dyktatora, najwidoczniej doszedł wreszcie do wniosku, że samymi pałkami policyjnymi i więzieniem narastającej fali antyreżimowych wystąpień nie zatamuje. Dlatego ogłosił operację „liberalizacji”. Manewr ten, obliczony był w mniejszym stopniu na zaspokojenie żądań klasy robotniczej i postępowych intelektualistów, w większym — na potrzeby propagandy.

Jednym z symptomów „liberalizacji” miało być pojawienie się na rynku wydawniczym kilku „niezależnych” pism. Ale rychło okazało się, iż jedno inspirowane jest przez... „Opus Dei”, drugim zaś kieruje profesor Jimenes, były frankistowski minister oświaty. W tym samym czasie Kortezy ogłosiły, przy akompaniamencie propagandowej wrzawy, uchwałę „o reformie rolnej”. W rzeczywistości ograniczyła się ona niemalże do przeprowadzenia komasacji gruntów

i wyznaczenia minimalnego obszaru chłopskich gospodarstw.

Innym posunięciem, obliczonym na zamydlenie oczu szaremu obywatelowi, było przyjęcie ustawy o nacjonalizacji Banku Hiszpanii, opartej po prostu na nabywaniu przez Państwo aktywów tej instytucji.

Uchwalono też ustawę o powołaniu Cywilnego Trybunału Porządku Publicznego. Kroku tego dokonano pod naciskiem opinii międzynarodowej, w tym Watykanu. Franco zdecydował się — przynajmniej oficjalnie — ukroczyć nieco zasięg działania sądownictwa wojskowego. Najbardziej jednak znaczącym posunięciem w ramach „liberalizacji” było wydanie dekretu o nowym ustawodawstwie pracy. Ów akt prawny poprawił w jakiejś mierze warunki załóg górniczych, choć poprawa ta pozostaje w jaskrawej dysproporcji do żądań strajkujących.

Liberalizacja na modłę caudillo, w samym założeniu miała wyrażnie fałszywe cele. Komuż to bowiem dyktator powierzył wprowadzenie jej w życie? Za najodpowiedniejszego człowieka Franco uznał swego następcę, Munozę Grandesa. General Grandes, dowódca „Division Azul” odznaczony przez Hitlera „Ritterkreuzem”. To z jego ramienia w kwietniu 1963, w gmachu Trybunału Wojskowego przy ulicy Reloj w Madrycie, skazano na śmierć hiszpańskiego patriotę — Juliana Grima.

STEFAN ORYCKI

Historycy poznają opracują monografię hitlerowskich obozów

Wczoraj w biurze Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków odbyło się posiedzenie Komisji Historycznej Wielkopolskiego Komitetu Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa. Uczestnicy posiedzenia — historycy poznają — do konali rozdziału prac, związanych z opracowaniem obiektów martyrologicznych oraz ustalili plan wydawnictw, związanych z popularyzacją spraw ochrony obiektów walki i męczeństwa w Wielkopolsce.

W przyszłym roku skierowany zostanie do druku II tom Przewodnika po obozach zagłady hitlerowskiej w Wielkopolsce oraz wydane zostaną dwie monografie: „Obóz Zagłady w Zabikowie” i „Wrzesień 1939”. Wydane zostaną również dwa foldery: „Wielkopolska w walce” i „Miejsca kaźni w Wielkopolsce”. (o)

Projekt ustawy o uzdrowiskach

Do łaski marszałkowskiej wpłynął projekt ustawy o uzdrowiskach i lecznictwie uzdrowiskowym, który stanie się przedmiotem obrad Sejmu.

Głównym zadaniem uzdrowiska — w myśl projektu ustawy — jest nie tylko jak najszersze pojęcie zapobieganie chorobom i ich leczenie — lecz także stworzenie warunków dla prowadzenia działalności wypoczynkowo-turystycznej. Gospodarka uzdrowiskowa społeczna będzie w ramach terenowych rad narodowych.

Istotnym elementem projektu ustawy jest wprowadzenie przepisów gwarantujących zabezpieczenie bogactw klimatycznych i naturalnych dla przyszłych miejscowości kuracyjnych. (PAP)

Jak ulepszyć pracę zakładowych komisji rozjemczych?

Wnioski z narady w WKZZ

Aktywności związkowi, kierownicy jednostek gospodarczych i członkowie zakładowych komisji rozjemczych wzięli wczoraj udział w naradzie zorganizowanej przez poznańską WKZZ i poświęconej analizie działalności ZKR-ów.

Komisje, których mamy obecnie w Wielkopolsce około 700, rozpatrzyły w 1962 roku 966 spraw, a w r. 1963 — 992. W tym roku zaobserwowano tendencję zniżkową, choć równocześnie wzrosła liczba spraw (ze stosunku pracy), wpływających do sądów (1963 r. — 558 trzy kwartały br. — 701). Więcej skarg i zażaleń otrzymują także WKZZ i zarządy okręgowych branżowych związków zawodowych. Świadczą o tym, że wielu pracowników

nie chce powierzać swych spraw ZKR-om.

Jakie są przyczyny niepopularności tej instytucji?

Jakkolwiek poziom orzecznictwa ZKR-ów można uznać za zadowalający, to jednak niektóre z nich popełniają rażąco błędy i uchybienia. Należy tu wymienić przede wszystkim przewlekłość postępowania i słabą znajomość przepisów prawa pracy (dochodzi do tego, że niektóre komisje bezpodstawnie uznają swą niewłaściwość do rozstrzygnięcia sporu).

WKZZ stoi na stanowisku, że podstawowe zasady prawne funkcjonowania komisji wytrzymały 10-letnią próbę życia. Dyskusyjne są jednak przepisy traktujące o systemie odwoławczym, kadenckim i sposobie odwoływania członków ZKR-ów, powoływania komisji w zakładach zatrudniających ponad 100 pracowników (wskazane byłoby podniesienie tej granicy). Wymienione zagadnienia znalazły żywy odzwierciedlenie w dyskusji. M. in. postulowano, by instancją odwoławczą był nie zarząd główny związku zawodowego (gdzie sprawy są rozpatrywane... jednogłosem), lecz zarząd okręgu lub specjalny organ przy WKZZ. Zmiany wymagają również sposób odwoływania członków ZKR-ów.

W dyskusji mówiono także o bolesnym paradoksie polegającym na tym, że kierownik zakładu świadomie i złośliwie łamie prawo pracy, pozostaje bez kary, natomiast odpowiedzialność materialną (wypłata odszkodowań) spada na zakład (społeczne pieniądze).

Wnioski zgłoszone przez uczestników narady, zostaną opracowane i przesłane do CRZZ. (ak)

Zjazd Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich zakończył wczoraj obrady

Przemówienie sekretarza KC PZPR

W czwartek zakończył w Warszawie obrady VI Krajowy Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

W toku 2-dniowej dyskusji delegaci ocenili działalność stowarzyszenia, omówili główne zadania polskiej prasy, radia i telewizji oraz problemy środowiska dziennikarskiego. Zjazd wybrał nowe władze SDP oraz podjął uchwałę, precyzującą kierunki działania dziennikarstwa i jego organizacji.

W drugim dniu obrad — który przysłużył się członkom Biura Politycznego KC PZPR — Zenon Kilszo, przemówienie poświęcone zadaniom dziennikarstwa w pracy nad realizacją wytycznych IV Zjazdu PZPR wygłosił sekretarz KC PZPR — Artur Starewicz.

Poniżej fragmenty przemówienia.

Dziennikarstwo polskie, mocno związane z myślą polityczną naszej partii oraz stronnictw i organizacji skupionych we Frontie Jedności Narodu oddało swe pióro i talent sprawie socjalizmu, było współuczestnikiem minionych walk, trudności i wysiłków leżących u źródeł osiągnięć naszego narodu — stwierdził A. Starewicz.

Można śmiało powiedzieć, że dziennikarstwo polskie nigdy nie miało tak olbrzymiego grona czytelników, słuchaczy i widzów. Stąd też wyjątkowo wysoka jest odpowiedzialność społeczna każdego dziennikarza.

Dziennikarstwo stanowi ten oddział aktywów partyjnego i bezpartyjnego, któremu powierzono nadzwyczaj ważną i wymagającą wysokich kwalifikacji politycznych i zawodowych funkcję przemawiania na co dzień w imieniu partii i władzy ludowej, wyraża-

nia opinii i ocen o wielu zasadniczych wydarzeniach w życiu wewnętrznym i międzynarodowym.

Z kolei A. Starewicz omówił niektóre najważniejsze zadania stojące obecnie przed prasą, radiem i telewizją w świetle uchwał IV Zjazdu PZPR. W okresie kampanii przedzjazdowej i w czasie zjazdu dziennikarze wykonali poważną pracę na rzecz wzbogacenia dyskusji i popularyzacji uchwał partii. Obecnie po II Plenum KC prasa winna uczestniczyć jak najczynniej w wielkiej i trudnej pracy, przeprowadzanej przez organizację partyjną, administrację gospodarczą, organa samorządu robotniczego w przemyśle i w innych gałęziach gospodarki narodowej nad opracowaniem konkretnych, najbardziej ekonomicznie efektywnych projektów planu 5-letniego. Prasa winna popularyzować najlepsze doświadczenia w poszukiwaniu rezerwy wzrostu produkcji, wydajności pracy, jakości — bez dodatkowych nakładów inwestycyjnych.

Konieczne jest wytworzenie wokół realizacji uchwały II Plenum atmosfery politycznej mobilizacji, rozbudzenia ambicji i pomysłowości ludzi i kolektywów tak, aby plany alternatywne zostały opracowane jak najgłębiej, jak najbardziej rzetelnie z maksymalnym udziałem czołowego aktywu każdego zakładu i przedsiębiorstwa.

Mówiąc o roli wychowawczej prasy, Artur Starewicz wskazał na konieczność bardziej ofensywnego i szybkiego reagowania na wszystkie przejawy zła, marnotrawstwa, niegospodarności, nieposzanowania mienia społecznego. Konieczne jest wytworzenie atmosfery społecznego potępienia i nietolerancji wobec przejawów beztroski o społeczne dobro, nie tylko wobec nadużyć wielkich, ale i drobnych. Nasze społeczeństwo ma głęboko zakorzenione poczucie sprawiedliwości społecznej. Powinno to zostać wykorzystane dla ożywienia społecznej kontroli, jak również dla wytworzenia właściwego spojrzenia na stosunki społeczne i moralne w naszym ustroju, w przeciwnieństwie do niesprawiedliwości i krzywdy społecznej w ustroju burżuazyjnym.

Realizacja zasad pokojowego współistnienia krajów o różnych ustrojach, którą kierujemy się w naszej polityce zagranicznej, nie oznacza pokojowe współistnienie w dziedzinie ideologii i zawieszenia broni w walce z burżuazją i reakcją czy zimmowojenną propagandą, która zaciekle atakuje nasz kraj.

Pamiętając o wszystkich naszych osiągnięciach i wszystkich zasługach prasy, musimy zdać sobie sprawę, że jest jeszcze wiele do zrobienia, aby w pełni sprostać zadaniom, jakie dziennikarstwo nasze powinno podejmować w walce o pokój, o wolność narodów, o zwycięstwo idei socjalizmu. Wciąż aktualne jest wezwanie rzucone przez partię na XIII Plenum KC PZPR: więcej ofensywności ideologicznej i politycznej, więcej odwagi, ostrości i pasji w walce z przeciwnikami tego zatrutą propagandą i demagogią, więcej bojowej publicystyki, która przemawiałaby siłą faktów i siłą rzetelnej argumentacji — na rzecz socjalizmu.

W końcowej części przemówienia Artur Starewicz poruszył perspektywy dalszego rozwoju prasy, radia i telewizji, a w szczególności zapowiedział bliską już poprawę w zaopatrzeniu w papier, co pozwoli na zwiększenie nakładów poszukiwanych gazet, czasopism i książek, a także rozbudowę bazy technicznej telewizji, która w następnej 5-lacie rozpocznie nadawanie II programu.

TYLKO DO SOBOTY
MOŻESZ SKŁADAĆ KUPONY „KOZIOLKÓW”
NA 396 GRE.
K7922

